

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 8 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł. Przejmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 10 gr, na stronie 3-lamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Drak i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. o. p. w Nowemiejscu.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII.

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 15 listopada 1927.

Nr. 135

Niebezpieczeństwo żydowskie.

Poco kręcić sobie pętlę na własną szyję?

O ileśmy na łamach naszej gazety okazali przychylność i życzliwość językom słowiańskim, a między niemi i językowi ukraińskiemu, którego potrzebę nauczania w szkołach w okolicach o mieszanym składzie ludności w pewnych granicach uznajemy, o tyle musimy się przeciwstawić tolerancji i życzliwości rządu obecnego dla języka żydowskiego i żydów wogóle. O ile chodzi o język żydowski, rozróżnić tu, przecież należy jeszcze między prawdziwym językiem żydowskim czyli hebrajskim, a tak zwanym żargonem. Ten pierwszy jako język historyczny, język w którym pisane było i Pismo św., ma pewne uprawnienie do bytu, ale o ile chodzi o żargon, którym się u nas posługują żydzi, to tenże już najmniejszej nie ma racji bytu i należałoby dołożyć wszelkich starań, by go wytepić, a nie popierać. Czem jest bowiem żargon? Jest to niemożliwie zepsuty i zniekształcony język niemiecki i datuje jeszcze z czasów, kiedy żydzi żyli w Niemczech. Wówczas to oczywiście mówili językiem niemieckim. A kiedy rozpoczęli się w Niemczech srogie prześladowania żydów, wówczas oni stamtąd uciekający gromadnie schronili się do Polski, której wrota ówczesny król polski Kazimierz Wielki w swej dobrodusznosci na oścież im otworzył. I zamiast tu w Polsce przyjąć język krajowy, a więc polski, oni zatrzymali język niemiecki, tylko go jeszcze bardziej pokoszlawili i zniekształcili tak, że dzisiaj jest on gwarą wprost tak ohydną i wstrętną, że słuchać go sprawia uszom wprost nieznosne tortury. A jednak żydzi się w Polsce tego wstrętnego szwargotu żargonowego trzymają, uczą się go w szkołach — piszą go hebrajskim alfabetem, wydają gazety i książki, a to wszystko jedynie, by okazać swą odrębność społeczną czy narodową, jakoby Polakom na złość czyniąc.

Używanie i posługiwanie się żargonem, to nic innego, jak wyraźne drażnienie Polaka, to właściwie srom i hańba dla Polski, że podobną ohydę językową toleruje. Już to samo, że żydzi wolą taką plugawą gwarę nad język kulturalny 30-to miljonowego narodu, który ich z litości przygarnął do siebie i daje im egzystencję u siebie, świadczy o ich bezwzględności i czarnej niewdzięczności i zuchwalstwie.

Prócz tego jednak są jeszcze inne przyczyny, dla których rząd i państwo polskie nie powinny okazywać zbytnej życzliwości i przychylności dla rozwoju kulturalnego żydów. Co innego, gdyby żydom chodziło jedynie o ich potrzeby religijne, gdyby ich dążeniem było zachowanie swej religii, a pozatem jednak czuli się lojalnymi i dobrymi obywatelami państwa, w którym żyją. Tak jednak nie jest. Mamy przecież w Polsce rozmaite wyznania, jak ewangelicy, kalwini, nawet mahometanie, którzy jednak uważają się w całej pełni obywatelami państwa polskiego i wiernie spełniają należne im powinności wobec państwa. Ale żydzi nie zadawają się li tylko zaspokojeniem swych potrzeb religijnych, oni chcą osobnych praw i przywilejów politycznych, narodowych. Oni nie uważają się za Polaków, tylko za żydów, chcą zostać osobnym narodem, a więc stworzyć sobie państwo w państwie, a ostatecznie z Polski uczynić drugą Palestynę, gdzieby oni byli panami, a Polacy ich niewolnikami i sługami. I tu już własny zmysł samozachowawczy nakazuje Polakom, nie tylko te dążności zwalczać i udaremniać, ale też i to wszystko, co żydom daje możliwość i sposoby do urzeczywistnienia tych dążeń i zamiarów. Tu już powinniśmy, kto tylko się czuje Polakiem, stanowczo powiedzieć „Wara”. Jeżeli chcecie mieć wasze państwo, nikt wam tego nie broni, ale wolna wam droga do Palestyny. Lecz od Polski — złanej tak obficie potem, łzami i krwią narodu polskiego, wara wam! Ona jest naszą, a nie waszą, bo od wieków zamieszkałą przez Polaków, ona jest naszą, a nie waszą, bośmy ją bronili piersiami naszymi przed wrogiem, a oswobodzili ją morzem krwi i stosami trupów z niewoli wrogów — a wyście Ją jedynie wyzyskiwali

i zdradzali i Jej na każdym kroku szkodzili. A nie tak bardzo nie ułatwić żydom opanowania Polski, jak popieranie ich rozwoju umysłowego i kulturalnego w Polsce. Przez naukę i wykształcenie żydzi obsiadą wszystkie wyższe stanowiska w Polsce, zaleją kraj całą swą inteligencją i, a temsamem wywierają będą po-

woli decydujący wpływ na całe życie polityczne i publiczne Polski. A jednak za obecnych rządów tego rodzaju dążenia żydowskie doznają jak nigdy, wszechstronnego poparcia i jak najdalej idących względów. Świadczą o tem dobitnie poniżej podane zdobycze żydowskie w dziedzinie szkolnictwa.

Co uzyskali Żydzi od min. Dobruckiego?

Zniesienie okólnika Głabińskiego. — Prawa dla 61 gimnazjów żydowskich. — Seminarja nauczycielskie żargonowe i hebrajskie. — Rozporządzenie o gminach wyznaniowych.

P. Dobrucki zniósł znany okólnik b. pana ministra Głabińskiego w sprawie tak zw. numerus clausus na uniwersytetach. (Jak wiadomo, okólnik ten oddawał uniwersytetom ostateczny głos w sprawie stosowania ograniczeń w przyjmowaniu słuchaczy).

Ilość Żydów, przyjętych w roku obecnym na uniwersytety wzrosła znacznie.

W numerze 10 „Dziennika Urzędowego“ Ministerstwa W. R. i O. P. z roku 1927 podano wykaz szkół średnich prywatnych, które otrzymały prawa szkół państwowych. Otóż z zestawienia tych szkół okazuje się, że p. Dobrucki nadał te prawa aż 61 gimnazjom żydowskim.

Aby nie być gołosłownym, podamy miejscowości, w których się te gimnazja znajdują: w Warszawie (19 gimnazjów żydowskich), w Łodzi (8), Lublinie (3), Wilnie (2), Równem (2), Białymstoku (4), Grodnie (2), Lwowie (3), Łomży (1), Suwałkach (1), Lidzie (1), Krakowie (1), Stanisławowie (1), Kołomyi (1), Międzyrzeczu, Podlaskim (1), Zamościu (1), Kaliszu (1), Koninie (1), Piotrkowie (1), Pińsku (1), Włocławku (2), Mławie (1), Częstochowie (2), Łucku (1), i Kowlu (1).

Gimnazja żydowskie dzielą się na trzy kategorie, jedna prowadzi naukę w języku polskim (głównie w środku kraju), druga w języku hebrajskim, a trzecia w żargonie. Na ziemiach wschodnich przeważają druga i trzecia kategoria. Uzyskanie praw publiczności dla

tak wielkiej liczby gimnazjów prywatnych jest kolosalną zdobyczą dla Żydów. Ponieważ oprócz tego korzystają oni z gimnazjów rządowych, gdzie procent Żydów wynosi około 10, a więc tyle, ile procent stanowią Żydzi ogółu ludności kraju, łatwo zrozumieć, że w krótkim czasie zaleją Żydzi nasz kraj inteligencją żydowską, i wywierają będą bodaj decydujący wpływ na życie kulturalne Polski.

Poza gimnazjami uzyskali Żydzi od pana Dobruckiego również prawa publiczności dla dwóch seminarjów nauczycielskich prywatnych, mianowicie dla seminarjum z językiem wykładowym hebrajskim (Tarbuta) w Wilnie, i dla seminarjum z językiem wykładowym żargonowym Zjednoczenia Szkół Żydowskich w Wilnie.

Również, o ile wiemy, szkoły prywatne zawodowe żydowskie otrzymały od p. Dobruckiego poważne subwencje.

Ważnym dla Żydów sukcesem jest rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 marca 1927, oraz wydane następnie rozporządzenie p. Dobruckiego z dnia 11 czerwca 1927 w sprawie utworzenia gmin wyznaniowych żydowskich. Na mocy tych rozporządzeń organizacja wyznaniowa żydowska uznana została prawnie za jedno towarzystwo religijne publiczno-prawne na całym terenie byłego zaboru rosyjskiego. Dla konsolidacji sił żydowskich na przyszłość ma to znaczenie ogromne.

Oroędzie Prezydenta, rozwiązujące Sejm ukáže się 28 b. m.

Równocześnie wskazany będzie termin nowych wyborów.

Warszawa, 8. 11. Podobno Sejm i Senat nie zejda się już więcej, mimo, iż zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, odraczające lżby ustawodawcze, zawiera datę 28 listopada.

W kołach poselskich istniało przekonanie, oparte na wymienionej dacie, że rząd w ostatnim dniu istnienia tego Sejmu zwoła go, jak również i Senat, aby z trybuny parlamentarnej obwieścić wygaśnięcie legislatury.

Okazuje się, że przypuszczenia te nie pokrywają

się z istotnemi zamierzeniami sfer rządowych. Rząd bowiem nie zwoła więcej ani Sejmu ani Senatu, a w takim razie w dniu 28 b. m. „Monitor Polski“ przyniesie oroędzie Prezydenta Rzeczypospolitej o rozwiązaniu lżb ustawodawczych przy równoczesnem wskazaniu terminu wyborów do Sejmu i Senatu.

Temsamem wyrażone upadają hipotezy, jakoby rząd, komentując przepisy konstytucyjnej, zmierzał do odroczenia terminu wyborów.

62 miliony dolarów i 2 miliony funt. szterlingów otrzymał Rząd Polski.

Warszawa, 10. 11. W dniu 9. bm. szereg banknotów amerykańskich i angielskich wybranych przez Bank Polski zapisało na dobro Banku Polskiego z tytułu wpływów 7% pożyczki stabilizacyjnej sumę 53,2 miliony dolarów, i 1,7 milj. funtów szterlingów. Ogółem 61,6 milionów dolarów, stanowiących według równi monetarnej równą wartość 549,3 milionów złotych. W tym samym dniu poseł Rzplitej Polskiej w Warszawie doręczył bankom emitującym pożyczkę obligacje tymczasowe Rządu polskiego na nominalną

sumę 62 milionów dolarów i 2 milj. funt. szterlingów, zaopatrzone podpisami: ministra skarbu Czechowicza, posła Rzplitej Polskiej w Ameryce Ciechanowskiego oraz członków sejmowej komisji kontroli długów państwa, posła Michalskiego i Osieckiego.

W związku z powyższym, pokrycia kruszcwoc obiegu banknotów Banku Polskiego wynoszące według wykazu na dzień 31 października rb. 725 milj. złotych, wzrosło do sumy 1.274.000.000 zł.

P. Teska ogniem w sanacyjnym „systemie łańcuchowym“.

„A. B. C.“ w n-rze 309 donosi:

„Już dzisiaj jest rzeczą pewną, że między sanacją a resztą lewicy nie dojdzie do ścisłego bloku wyborczego P. P. S. pójdzie osobno „Wyzwolenie“ prawdopodobnie także. Wobec niemożności stworzenia silnego bloku grupy sanacyjne mają zamiar posłużyć się t. zw. systemem łańcuchowym.

System ten ma polegać na tem, że sanacja będzie tworzyła stosunkowo niewielką grupę, będzie jednak posiadała w różnych klubach i stronnictwach swoich ludzi i swoje grupki, które będą spełniały rolę

ogniów łańcuchowych. Na stronnictwa takie upatrzone są P. P. S., „Wyzwolenie“, konserwatyści i ukraińska Unduo. „Łańcuchowe“ połączenie stworzyć sobie pragnie sanacja także w Chadecji za pośrednictwem bydgoskiej grupy i p. Teski.

Jeden z wybitniejszych sanatorów zapytywany, czy spodziewa się większości sanacyjnej w przyszłym Sejmie, odpowiedział:

— Bloku większościowego nie będzie. Zato będziemy mieli większość „łańcuchową“.

Ordery i odznaczenia z racji rocznicy 11. listopada.

Na Pomorzu.

„Monitor Polski” № 258 przynosi zarządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 10 listopada rb., nadające ordery i odznaczenia szeregowi osób.

Na Pomorzu ordery otrzymały następujące osoby:

Krzyż komandorski z gwiazdą orderu „Odrodzenia Polski”: wojewoda pomorski p. Kazimierz Młodzianowski za wyjątkowo owocną dla państwa działalność w dziedzinie administracji.

Krzyż komandorski „Odrodzenia Polski”: dr. Agenor Frendl, wiceprezes sądu apelacyjnego w Toruniu za zasługi położone na polu organizacji sądownictwa na Pomorzu; ks. dr. Stanisław Okoniewski, biskup chełmiński w Pelplinie za działalność naukową i zasługi około utrwalenia idei państwowości polskiej na Pomorzu; ks. Franciszek Borek, proboszcz w Pomie-szynie (pow. kartuski) za owocną działalność nad podniesieniem społecznym ludności wiejskiej; inż. Artur Born, dyrektor dróg wodnych w Toruniu, za wybitną działalność zarówno teoretyczną jak i praktyczną na polu budownictwa wodnego; ks. Augustyn Hasse, proboszcz w Papowie Toruńskim (pow. toruński), za wydatne przyczynienie się owocną działalnością do gospodarczego rozwoju swej parafii; Mieczysław Jerzykiewicz, burmistrz m. Brodnicy, za zasługi w dziedzinie rozwoju samorządu miejskiego; Władysław Kruczyński,

burmistrz m. Wejherowa, za zasługi w dziedzinie rozwoju samorządu miejskiego; Stefan Lalicki, radca ministerjalny w Komisarjacie Generalnym Rzplitej w Gdańsku, za owocną działalność na polu dyplomatycznym; Józef Poznański, naczelnik urzędu marynarki handlowej w Gdyni, za zasługi przy organizacji władz marynarki handlowej na wybrzeżu.

Poza Pomorzem.

Z pośród całego szeregu odznaczeń wymienić należy:

Wielką wstęgę orderu „Odrodzenia Polski” otrzymał ks. biskup dr. Władysław Bandurski za wybitne zasługi na polu pracy narodowej i duszpasterstwa wojskowego.

Krzyż komandorski orderu „Odrodzenia Polski” otrzymali: dr. Michał Grażyński, wojewoda śląski, za zasługi w dziedzinie pracy państwowej i Władysław Jaszczołt, wojewoda łódzki, za zasługi położone na polu administracji państwowej.

Złoty krzyż zasługi otrzymał podinspektor w komendzie głównej policji państwowej Mieczysław Lisowski za „zasługi na polu bezpieczeństwa publicznego”. Ten ostatni t. j. p. Lisowski znany jest ze sztorocznych napadów ulicznych na spokojnych obywateli w Toruniu.

Gdzie jest gen. Zagórski?

Pod powyższym nagłówkiem pisze „Kurjer Poznański” co następuje:

Upłynął kwartał, jak zaginął bez śladu więziony przez piętnaście miesięcy gen. Zagórski. Poza krótkim komunikatem oficjalnym z dn. 13 sierpnia nie udzielono żadnej wiadomości o jego losach. Natomiast prasa „sanacyjna” puszczając i w dalszym ciągu puszczając wiadomości o bytności gen. Zagórskiego to w Łaskowicach, to w Brazylii, to w Gdańsku, to w Nicei, to we Wiedniu. Wszystkie te wersje po bliższym przyjrzeniu się im, przyskają jak bańki mydlane.

O bytności generała we Wiedniu doniósł żydowski redaktor „sanacyjnego” „Kurjera Wiedeńskiego”, p. Erdtracht, zacierpnawszy tej wiadomości od jakiegoś anonimowego generała austriackiego. Wiadomość tę podchwyciły wszystkie pisma „sanacyjne”, natomiast władze uważały za stosowne nadal milczeć, choć niewątpliwie, gdyby fakt odpowiadał prawdzie, zażądałyby na drodze dyplomatycznej wydania generała. Pani Irenie Zagórskiej, która natychmiast zwróciła się z prośbą o wyjaśnienia do Wiednia, p. Erdtracht wogóle nie odpowiedział.

Wszystkie te wersje nazywa się w społeczeństwie „nabijaniem w butelkę” od pierwszego rzekomego listu generała, znalezione w butelce, pływającej na Bałtyku. Ten pierwszy kawał, podawany za prawdziwy przez „Głos Prawdy”, wydał się nawet „Kurjerowi Poranne-mu” za zbyt grubymi niemi.

A tymczasem kraj ciągle czeka na odpowiedź, w jaki sposób mógł zaginąć generał wojsk polskich,

znajdujący się jako więzień pod nadzorem władz, które za jego bezpieczeństwo ponosiły tem samem odpowiedzialność, oraz dlaczego miano wypuścić generała na wolność bez dopełnienia przez niego wymaganych w takim wypadku formalności, których bardzo skrupulatnie zażądano od poprzednio uwolnionych generałów. Oprócz tych dwóch zasadniczych pytań cisną się jeszcze inne, wskazujące na niejasność i nienaturalny przebieg wypuszczenia generała na wolność.

Spółeczeństwo reagowało i reaguje w tej sprawie bardzo silnie. Dwa listy zrozpaczonej p. Ireny Zagórskiej do p. Mościckiego wywołały silny wstrząs w całym kraju. List naczelnych władz akademickich do Prezydenta Rzplitej w sprawie gen. Zagórskiego spotkał się z ogólnym poparciem. Wreszcie pismo prof. Marjana Zdziechowskiego do głowy państwa w tej samej sprawie wywarło wrażenie tem silniejsze, że jego autor znany jest jako przyjaciel obecnego premiera. Prof. Zdziechowski zaklinał Prezydenta by ratował od hańby „dobre imię Polski”. Jego broszura „Sprawa sumienia polskiego”, dotycząca gen. Rozwadowskiego i gen. Zagórskiego ukazuje się już w drugim wydaniu i jest rozchwytywana.

Ci, którzy się ludzą, że sprawa pójdzie w zapomnienie, mylą się całkowicie. Zbyt głęboko wstrząsnęła ona społeczeństwem, aby można było o niej zapomnieć. Kraj w dalszym ciągu domaga się całkowitego jej wyjaśnienia, wiedząc, że jest tu zainteresowany honor Polski, i wierząc zresztą w stare polskie przysłowie: „Pan Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy”.

Dwie trzecie nasz. eksportu nabiału idzie z Wielkopolski i Pomorza.

W r. 1926 wywieziono z Polski około 6.000 ton masła. Na Wielkopolskę i Pomorze przypada około 66% wywozu, na inne dzielnice 34%.

Do połowy roku 1926 wywożono mało, przeważnie do Niemiec, gdzie masło polskie zaliczano do towarów najgorszych. W rzeczywistości lepsze gatunki masła polskiego sprzedawano pod obcą marką, po cenach wysokich.

Związek spółdzielni zarobkowych i gospodarczych w Poznaniu stara się o skoncentrowanie całego ruchu mleczarskiego, gdyż drobni, niezrzeszeni dostawcy polscy są wyzyskiwani zagranicą, i chce wprowadzić masło polskie na rynek angielski. Według oceny, robio-

nej w Anglii przez eksperta prof. Thomsona, masło zwłaszcza z mleczarni pomorskich, nie ustępuje w niczym masłu duńskiemu, uważanemu w Anglii za najlepsze, a przewyższa masło krajów bałtyckich, które weszło na giełdę londyńską dzięki standaryzacji i kontroli państwowej nad eksportem.

Przy udoskonaleniu hodowli krów mlecznych i produkcji mleka i masła, przy wprowadzeniu standaryzacji i powierzeniu eksportu takim organizacjom handlowym, które są zdolne zorganizować eksport w sposób nowoczesny, można liczyć na to, że masło polskie zdobędzie rynek londyński.

J. GORLIC.

135

NARZECZONA Z „TITANIKA”.

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

— Naturalnie; jest w nim przecież fotografia mej zony.

W takim razie, niech pan posłucha, gdzie pan Closter znalazł ów brelok.

— Przysięgam — rzekł adwokat — że znalazłem go na otwartym oknie sypialni Freda Webba, na oknie przez które musiał wejść zbrodniarz.

— I z tego pan wnioskuje, że ja jestem mordercą? — zawołał Hollister wzburzony. — Haha, chce mnie pan złapać w swe siatki.

Heleno, jakkolwiek pozory świadczą przeciwko mnie, przysięgam ci, że jestem zupełnie niewinny.

— Czy przyznaje pan, że był dzisiaj nocy w pokoju Freda Webba?

Hollister odetchnął głęboko i rzekł spokojnie:

— Tak, przyznaję to. Gdy wyszedłem od adwokata Clostera, przysłała mi nagle do głowy myśl, by jeszcze raz iść spróbować przebiegać wuja. Nie zaraz jednak poszedłem tutaj, lecz przebywałem godzinę w innym towarzystwie, nie należało do sprawy, w jakim.

Opuściwszy to towarzystwo, udałem się do pałacu wuja. Nie chciałem wchodzić przez bramę i upokorzyć się temsamem przed portjerem, którego byłoby musiało zdziwić, że o tak późnej porze odwiedzam mego opiekuna. Mogłem się dostać do domu w inny sposób.

Posiadałem mianowicie klucz od bramy, wiodącej do ogrodu.

Ogrodnik musiał niedawno pracować tutaj, gdyż pod oknem stała drabina. Wszedłem więc na nią i nawet dostałem się do pokoju Freda Webba.

Nie spał on w owej chwili. Ale wszystkie moje prośby nie uczyniły na nim żadnego wrażenia, nie chciał mi dopomóc. Powróciłem tedy z powrotem do ogrodu.

— A co robił prez resztę nocy?

— Spędziłem ją w domu; mogą o tem zaświadczyć służący.

— On jest niewinny — zaszlochała Helena. — Może być zepsutym człowiekiem, ale nigdyby się nie posunął do morderstwa.

— Wszystko przemawia jednak przeciw panu Hollisterowi — ośwał się komisarz. — Dlatego w imieniu prawa, aresztuję pana, panie Hollister, jako podejrzanego o usiłowanie zamordowania swego wuja.

W kilka minut potem Hollister znalazł się w więzieniu śledczym, a Helena powróciła zrozpaczona do domu.

Obchód rocznicy śmierci Henryka Sienkiewicza połączony z otwarciem Uniwersytetu Ludowego.

Nowemiasto. W środę, dnia 16 bm. o godzinie 8 wieczorem w auli gimnazjalnej odbędzie się uroczysty obchód rocznicy śmierci największego nieśmiertelnego naszego powieściopisarza Henryka Sienkiewicza, połączony równocześnie z otwarciem Uniwersytetu Ludowego.

Czy jest ktoś pośród nas, któryby nie czytał dzieł tego wielkiego Pisarza, który imię Polski rozstawił po całej kuli ziemskiej? Niech przeto każdy pospieszy na tę wieczornicę, by uczcić Jego pamięć!

Równocześnie nastąpi otwarcie Uniwersytetu Ludowego, dającego każdemu możliwość bezpłatnego dokształcania się w rozmaitych dziedzinach nauki i wiedzy. Jak roślinom słońca, tak nam oświaty potrzeba. Żle by świadczyło o miejscowej ludności, gdyby nie korzystała jak najliczniej z wykładów tegoż uniwersytetu. Narazie odbywać się będą po dwa wykłady tygodniowo, t. j. w środy o godzinie 8 wieczorem - i w niedziele o godzinie 5 po południu w auli gimnazjalnej. Bliższe szczegóły i program poda się później.

Korzystanie z wykładów jest zupełnie bezpłatne — tylko podczas wieczornicy Sienkiewiczowskiej w środę wolno każdemu, kto chce — złożyć dobrowolny datkę na zakup nowych książek dla T. C. L.

Apelujemy gorąco do wszystkich towarzyszów miejscowych — a szczególnie ich zarządów, aby sprawę oświaty ludowej gorąco poparli. Im liczniejszy udział, tem większa zachęta dla tych, którzy poświęcać będą trud i pracę na wykłady, do coraz większych wysiłków.

Bądźmy przekonani, że tylko i jedynie przez oświatę ludu dojdziemy do jasnej, promiennej i szczęśliwej przyszłości.

KOMITET T. C. L.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 14 listopada 1927 r.

Kalendarzyk. 14 listopada, Poniedziałek, Judyta wd. 15 listopada, Wtorek, Leopold, Albert W. Wschód słońca g. 6 — 54 m. Zach. słońca g. 15 — 46 m. Wschód księżycy g. 22 — m. Zaciśnięcie księżycy g. 10 — 55 m.

Z miasta i powiatu.

Wybór 3 członków do sejmiku wojewódzkiego.

Nowemiasto. Na sobotnim swem posiedzeniu Sejmik Powiatowy wybrał do sejmiku Wojewódzkiego następujących członków: 1. p. Ossowski, Montowo obywatel ziemski, 2. p. Wiśniewski, ogrodowy Nowemiasto, 3. p. Koziorzemski, gospodarz Bratuszewo.

„Obrona Częstochowy”.

Nowemiasto. „Obrona Częstochowy” już jutro ujrzy światło kinkietów o godz. 8 wiecz. w sali Hotelu Polskiego. Wspaniała treść sztuki, koncertowa gra zespołu, oraz stylowe kostiumy i dekoracje złożą się na całość tego prawdziwie niepospolitego wieczoru. Na przedstawienie dzisiejsze zapowiedziany jest liczny zjazd obywateli ziemskich z sąsiednich okolic, a wczesna sprzedaż biletów w księgarni naszej w cenie od 1—3 zł. świadczy, że obywatelstwo nasze zrozumiało wzniosły cel sztuki, i że dzisiejszego wieczora sala teatru po brzegi wypełnioną będzie.

W parę godzin potem, po całym mieście rozrzucono dziennik z sensacyjną wiadomością o morderstwie, dokonaniem na Fredzie Webbie i aresztowaniu jego siostrzeńca, Sidneja Mac Hollistera, podejrzanego o to morderstwo.

ROZDZIAŁ VXXV.

Ponowna katastrofa.

W elegancko urządzonej buduarze Heleny cisnął się tłum wzburzonych ludzi, którzy podnosząc w górę papiery, trzymane w rękach, krzyczeli jedni przez drugich.

Młoda, piękna kobieta, ubrana w czarną suknię, spoglądała nieustraszoną wrokiem na zbliżających się do niej coraz bardziej wierzycieli męża, którzy dopominali się o zapłacenie należnych im sum.

— Cóż będzie, proszę pani? — krzyczał jakiś tegi mężczyzna, trzymający w ręce zapisany gęsto papier.

Ja dostarczyłem mebli do tego pałacu. Należy mi się jeszcze 20.000 dolarów. Czy mi je pani może zapłacić?

— Ja zaś jestem jubilerem — rzekł starszy człowiek, o siwej brodzie. — Jeżeli prawdą jest, że pan Hollister zbankrutował, to ja stracę 17.000 dolarów.

— Ależ, moi panowie — ośwała się Helena. — Ja was zupełnie nie znam. Nie widziałam was nigdy w życiu i nie kupowałam u was nic. (C. d. n.)

Obchód rocznicy 11 listopada.

Nowemiasto. Dziesiątą rocznicę zrzucenia jarzma niewoli i odzyskania niepodległości uczcilo nasze miasto przedewszystkiem licznym wywieszeniem chorągwi. O godzinie 10 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym z udziałem szczególnie przedstawicieli władz, urzędników, szkół i towarzyszt. Mszę św. odprawił miejscowy ks. Proboszcz — po której odśpiewano „Te Deum”. Wieczorem w auli gimnazjalnej odbyła się uroczysta wieczornica — składająca się ze śpiewu chórowego uczniowskiego, przemów i deklamacji. Udział publiczności był znaczny.

Słowo wstępne określające treściwie znaczenie tej uroczystości wygłosił kierownik miejscowego gimnazjum p. Dr. Komassa. Zarys dziejów naszego narodu aż do pamiętnego dnia 11 listopada, dał nam w przepięknym, zajmującym i budującym wykładzie p. prof. Faber. Co jeszcze szczególnie uznacznależy, to rzeczowość ujęcia wykładu oraz obiektywność w ocenie działających przy dziele zmartwychwstania Ojczyzny wybitnych mężów. To też wykład wywołał nastroj podniosły i patriotyczny. Tak być powinno. Wszelki bowiem panegiryzm i przesadna adoracja razi tylko i osiąga skutek wręcz przeciwny zamierzonemu. Bardzo dodatnie wrażenie wywarły dwie deklamacje, wygłoszone przez uczniów, jak niemniej śpiew chórowy uczniów. Zakończył wieczornicę kierownik starostwa p. Bederski dziękując za liczny udział publiczności, okrzykiem na Najjaśniejszą Rzeczpospolitą i Jej Reprezentantów.

Bieda na prowincji.

Są biedni bez grosza, lecz bogaci duszą, ci czy chcą lub niechcą, że się coś dać musi. Lecz więcej jest takich nędzarzy łazarzy, których kabza gruba z duszą jest nie w parze. Są ludzie z polotem, krzyczą życia, lecz więcej jest takich, którzy chcą utycia. Więc tyje nieborak z karkiem jak u stonia, wystarczy mu siano, słoma, jak dla konia, bo brzuch u niego Bogiem, a kabza rajem, niech kraj się nim troszczy, ale nie on krajem.

Słowa te piszę pod wpływem na czasie, widząc jak to spieszą niektórzy nasi z groszem ofiarnym w niedzielę na Płopa, gdy na sali przybyło pięć pań i pół chłopca. I to ci z duszami, którzy powiadają, że by żyć samemu, niech i drudzy mają. Gdzie ci reszta byli, co się z nimi działo, niejedno by o tem powiedziec się dało. Wiem zresztą napewno, choć to tajemnica (co zresztą nie wyszedł ciekawa żrenica), że jeden z tych grubasków powojennej doby, mało co nie dostał paskudnej choroby, bo właśnie dziesiąty zaokrąglął tysiączek i na worku od cukru już dopinał sprzączek, gdy mu próbowano z tego dziesiątego wyrwać dla Płopa jednego złotego, zbladł i zzieleniał, naraz schudł, a żona chwyciwszy worek z złotem, tułac go do łona, niech skonom, rzekła... nie dam ani grosza, bo właśnie brak nam jego do pełnego trzosa. Inny choć sam miał chęci, ale słabą wolę, popadł on bowiem w niewieścią niewolę, która go uchwyciwszy za poję surduta, nie puściła chłopca, taka baba kuta. Więc jak zgodne małżeństwo w domu pozostali, zamiast iść na Płopa, w domie popijali. Ciekawski.

Odezwa.

Lubawa. Zima się zbliża — niejedyn zaopatrył się we wszystko czem zima straszy, we wszelkie produkty rolne i ciepłą odzież. — Lecz cóż mają nasi ubodzy zrobić, jeżeli nie starcza im na zakup tego wszystkiego co w zimie jest niezbędne. Nic nam nie pozostanie tylko znów do serc litościwych zapukać o łaskawe dary dla naszych ubogich, — Wszystko jedno, co za dary! — Na co kogo stać i na czem komu zbywa, tego bardzo prosi Towarzystwo Pań św. Wicentego a Paulo w Lubawie o znoszoną odzież i bieliznę, która pewnie wszędzie się znajdzie, a naszym biednym bardzo przydać się może.

Pozatem bardzo prosimy o dary żywnościowe, które bardzo są potrzebne, bo dużo ubogich starców i dzieci do nas ręce wyciąga, — a cóż zrobić możemy jeśli ofiarność Obywatelstwa nam nie dopomóż! Uczynicie łaskawie Państwo uczynek miłosierny i spełnicie obowiązek obywatelski, przysyłając na ręce czcigodnej Siostry Stanisławy w klasztorze albo to odzież albo żywność, co kto może, niech tem naszych ubogich wspomóż!

Tow. Pań św. Wicentego a Paulo w Lubawie.

Śmieszne pretensje p. M., gospodarza z Gwiździn, do naszej gazety.

Nowemiasto. W nr. 128 naszej gazety z dnia 29 października, w artykule wstępnym zwracaliśmy uwagę na niebezpieczeństwo niemieckie na Pomorzu, grożące polskości skutkiem skupu przez Niemców posiadłości z rąk polskich przy pomocy zagranicznych banków, które udzielają korzystnych pożyczek Niemcom na powyższy cel, a które też czasem i polakowi przypadną w udziale, o ile należeć się zobowiąże do niemieckiej organizacji rolniczej „Landbund”.

Czytając powyższe p. M., gospodarz gwiździn, pomyślał sobie: „A nuż może i ja będę tym szczęśliwcem, któremu się dostanie z niemieckiego banku pożyczka” i wybrał się p. M. jak ów Jazon po złote rozczo, po tani kredyt do Tczewa do banku „Revision”. I tam go odpalili — bo nie dla Polaków przecież ten kredyt — chyba wyjątkowo — i p. M. wrócił z próżną kieszenią, a miną kwaśną do domu. Bo i pieniędzy nie dostał i jeszcze na podróż wydał. A bawił tam aż dwa dni. Jakże się tu nie martwić? Ale od czego rozum w głowie? Niech za to gazeta odpokutuje, czemu doniosła o tem, że i Polakom czasami dostanie się pożyczka z owego banku. Ip. M. stwierdziwszy, gdzie redakcja „Drwęcy”, przybył do niej we własnej osobie

OGNISTE STRZAŁY.

Ugodzony strzałą ognistą p. Gaciocha podejmuje takową składając 10 zł na sztandar Stow. Młodz. Kat. w Tynwaldzie i strzelam celnie w pp. **Reckiego Wojciecha i Sołobodowskiego Jana** z Tuszewa. **Czarnecki Jan**, członek patronatu.

i z całą powagą i zupełnie na serjo zażądał od nas zwrotu kosztów podróży do Tczewa — za to żeśmy go rzekomo wywiedli w pole podaniem owej wiadomości. Oczywiście, że życzeniu p. M. zadosyćczynić nie możemy, bo dla czegoż my mamy płacić za czyjąś głupotę — ale gotowiszmy gratis, franko umieścić w gazecie podobiznę p. M., o ile nam jej dostarczy, za jego jedyny chyba w swym rodzaju godny opatentowania pomysł powetowania sobie swej głupoty cudzem kosztem.

Nominacja zastępcy wójta na obwód Gwiździny.

Zastępcą wójta na obwód Gwiździny mianował pan Wojewoda Pomorski p. Walentego Dembka w Gwiździnach.

Nominacja zastępcy wójta na obwód Lipinki.

Zastępcą wójta na obwód Lipinki mianował pan Wojewoda Pomorski p. Romana Szychowskiego w Lipinkach.

Położna obwodowa na obwód wójtostwa Ostrowite.

Z powodu wyprowadzenia się położnej obwodowej z obwodu wójtostwa Ostrowite przydzielono tymczasowo obwód położnej obwodowej p. Kottowskiej w Łąkorzu.

Z Pomorza.

Chłopiec, któremu groziło udławienie się bułką.

Brodnica. Pani Siwkowska z Lipinek znajdując się w drodze z dwoma synami na wesele do Dużego Głęboczka, musiała w Brodnicy kilka godzin czekać na pociąg. By synów nakarmić kupiła im w mieście bułkę. 11-letni Waław z takim apetytem bułkę począł zjadać, że naraz zaczął się dławić. Padającego przy ul. Farnej chłopca zauważył p. Jan Romanowski, i zaniósł do lekarza. Po dłuższej chwili, chłopiec przyszedł do przytomności. Przeszraszona matka nie jechała już na wesele, lecz wróciła do domu.

Zjazd Żelazniaków Pomorza.

Grudziądz. W niedzielę, dnia 20 listopada rb. o godz. 2-giej po południu w hotelu „Kellasa” w Grudziądzu (ul. Wybickiego 42 wejście na prawo przez restaurację I piętro) odbył się zebranie Koła Żelazniaków przy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie memoriału, wysłanego do Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie cen za śruby, podkowy, smołę i cement.
2. Prowadzenie listy hurtowników, sprzedających towary bezpośrednio konsumentom.
3. Zniesienie 5 proc. nadwyżki wagi przy zakupie „podciągów” (tragarzy), sprowadzanych ze składów hurtowników.
4. Przyjęcie nowych członków.
5. Sprawa obniżenia stawek podatku obrotowego w branży żelaznianej.
6. Wolne głosy i wnioski.

Chciała podpalić własny dom.

Toruń. Mieszkanka miasta Torunia, niejaka Radtkę, posiadając wysoko ubezpieczony dom przy ul. Rybaki, usiłowała namówić jednego z członków organizacji „Strzelca” do podpalenia jej domu, ofiarowując mu wynagrodzenie w kwocie 1.000 zł i zobowiązując się do wypłacenia tej sumy na piśmie. Radtkę w nadziei, że transakcja ta dojdzie do skutku, powynosiła już z mieszkania swego meble i cenniejsze przedmioty. Po wysłuchaniu propozycji, osobnik ów pozornie zgodził się na dokonanie zbrodni podpalenia, jednakże po wyjściu od Radtkę, udał się niezwłocznie na policję, gdzie złożył zeznanie, na podstawie którego właścicielkę domu aresztowano. Podczas dochodzenia przyznała się ona do usiłowanej zbrodni.

Proces o morderstwo.

Toruń. Dnia 7 listopada odbyła się przed Izłą karną sądu okręgowego w Toruniu bardzo interesująca rozprawa przeciwko maszyniście Maksymilianowi Sielskiemu, oskarżonemu o morderstwo, którego dopuścił się, zabijając z rewolweru 25 lipca 1926 dyrektora cukrowni w Chełmży d-ra Jakobsohna. Powodem morderstwa miało być zwolnienie z posady i pozostawienie Sielskiego bez środków do życia. Oskarżonemu grozi kara śmierci. Do rozprawy powołano ekspertów psychiatrów w osobach d-ra Nelkena z Warszawy, d-ra Świątłowa z Kocborowa i d-ra Piotrowskiego z Dziekanki pod Poznaniem. Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Szykowski, oskarżonego broni adwokat Przysiecki.

Ks. Kurt Reich idzie na emeryturę.

Żarnowiec, (pow. morski). Znany na wybrzeżu ze swego wrogiego do Polski usposobienia ks. prob. Kurt Reich ze Żarnowca pow. morski, przechodzi z rozporządzenia ks. Biskupa diecezji chełmińskiej na emeryturę.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Tajemnicze ulotki w Warszawie.

Warszawa, 8. 11. Dzisiejsza prasa „sanacyjna” donosi, że w Warszawie pojawiły się ulotki ze szczegółami życia prywatnego pp. min. Bartla, min. Składkowskiego, wojew. Borkowskiego, wojew. Morawskiego i komend. policji Małeszewskiego. Ulotki mają stempel pocztowy Gdańsk, Lwów i t. d.

Uroczyste podpisanie aktu połączenia wszystkich organizacji „b. wojskowych na Wileńszczyźnie.

Wilno, 11. 11. Dziś o godz. 13,30 odbyło się uroczyste podpisanie aktu połączenia organizacji b. wojskowych województwa wileńskiego, a mianowicie Stowarzyszenia Dowborczyków, Związku Hallerczyków Zw. Legionistów Polskich, Związku Emerytów, Oficerów Rezerwy i Podoficerów Rezerwy, Stow. b. wojskowych oraz Legji emerytów Wojsk. Polskich.

Węgry składają cześć polskim bohaterom poległym w walce o wolność w r. 1848 na ziemi węgierskiej.

Budapeszt, 10. 11. Z okazji uroczystości na cześć Kossutha, wygłosił premier węgierski hr. Bethlen dłuższe przemówienie w parlamencie węgierskim, m. in. wspominał premier o roli Polaków w r. 1848. Razem z nami obchodzi tę uroczystość naród polski, — mówił w dalszym ciągu hr. Bethlen — który również przez długi czas był uciskany. Synowie narodu polskiego walczyli na ziemi węgierskiej o wolność i przelewali swą krew w r. 1848. — Nazwiska tych bohaterów utkwiły na zawsze w pamięci narodu węgierskiego i wspomina ich się ze czcią.

Zwrot ten w mowie premiera został przyjęty burzą oklasków i dużym aplauzem. Posłowie węgierscy wzniesli okrzyk: „Eljen — Eljen” (Niech żyje!).

Katastrofa statku szwedzkiego pod Jastarnią.

Gdańsk, 8. 11. W pobliżu Jastarni wczoraj podczas burzy wpadł na mieliznę szwedzki statek motorowo-zagłowy „Thyra” i uległ całkowitemu zniszczeniu. Załoga statku zdołała się wyratować, dopłynąwszy do brzegu Helu. Ładunek statku, składający się z dużej liczby beczek benzyny, został porwany przez fale. Dwa statki z Gdańska wyjechały na wody, celem wyłowienia beczek z benzyną, jednak niema wielkiej nadziei uratowania ładunku.

Polscy kawalerzyści za oceanem zdobywają laury wstawiając imię Polski.

Nowy Jork, 9. 11. W międzynarodowych konkursach hipicznych jeźdźcy polscy odnieśli wielki tryumf. Ppułk. Rommel zdobył I-szą nagrodę rtm. Antosiewicz II-gą, i por. Starnawski IV-tą nagrodę. III-cią nagrodę uzyskał francuz por. Briolle.

Prasa amerykańska nie ma słów podziwu dla wielkiej sztuki polskich jeźdźców.

Z dalszych stron Polski.

Nabożeństwo żałobne za poległych funkcjonariuszy P. P. w Poznaniu.

Poznań, 10. 11. Dziś o godzinie 10 rano w kościele farnym odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój dusz poległych w czasie pełnienia służby w r. 1918 funkcjonariuszy P. P. Województwa Poznańskiego. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz z wojewodą Bnińskim i D-cą O. K. gen. Dzierżanowskim na czele, konsulowie: Francji, Czechosłowacji, Niemiec, korpus oficerski funkcjonariuszy P. P. oraz licznie zebrana publiczność.

Walka z bandytami w lesie pod Poznaniem.

Poznań. Onegdaj w południe dwaj uzbrojeni bandyci dokonali napadu na kasę majątku Lemana w Iłowcu. Zaskoczeni przez tamtejszą policję, bandyci ostrzeliwując się, schronili się w lesie. Zawezwano natychmiast policję w Poznaniu, skąd wysłano oddział samochodami. Silny oddział bandytów zastano jeszcze w lesie, którzy otworzyli ogień na policję. Bandyci bronią się rozpaczliwie, rozporządzając znacznym zapasem amunicji. Las zupełnie otoczony. Do tej chwili zdołano bandytów ująć.

Strasne skutki wybuchu granatu.

Wilno. W powiecie wileńskim w gminie Wostymskiej nastąpił niezwykle wypadek eksplozji granatu. Jan Lisowski, mieszkaniec wsi Okrupienka, manipulując koło granatu dużego kalibru, spowodował wybuch tak silny, że cały dom rozpadł się na drobne kawałki.

Jan Lisowski i Anna Dudko zostali zabici na miejscu. Władysław Bielciewicz zmarł w drodze do szpitala, zaś dwie siostry Sawickie, Jan Sawicki i Barbara Chuczal odnieśli ciężkie rany.

Wolne posady w Komendzie P. P. Województwa Wołyńskiego.

W Komendzie Policji Państwowej Województwa Wołyńskiego wakuje 60 stanowisk niższych funkcjonariuszy Policji Państwowej.

Kandydaci o nieposzlakowanej opinii, którzy mają zamiarowanie do tego zawodu mogą się zgłosić lub nadsyłać podanie wraz z niezbędnymi dokumentami do Powiatowej Komendy Policji Państwowej w Nowemmieście.

Bliższych informacji udzieli każdy Posterunek Policji Państwowej w powiecie.

W pierwszym rzędzie reflektuje się na kandydatów kawalerów o silnej budowie ciała, o wymaganym wzroście i posiadających poza sobą odbyłą służbę wojskową.

Ostatnie wiadomości.

Zjazd więźniów ideowych z lat 1914—21 w Warszawie.

Warszawa, 14. 11. Wczoraj odbył się niezwykle liczny bo do 2000 osób liczący zjazd byłych więźniów ideowych z lat 1914—21 na zjazd, który zaszczylił swą obecnością Prezydent Rzeczypospolitej, ministrowie Dobrucki, Jurkiewicz, Kwiatkowski, Meysztowicz, Moraczewski, Niezabitowski, Składkowski i Staniewicz jak również szereg wyższych urzędników Państwowych. Z przedstawicieli zjazdu wybrano gen. Orlicz-Dreszera jako przewodniczącego. Przybywającego Prezydenta Rzeczypospolitej powitał gen. Górecki, wygłoszeniem mowy określił cel zjazdu, poczem gen. Górecki wręczył p. Prezydentowi Rzplitej księgę pa-

miątkową, p. Prezydent w odpowiedzi złożył na czele gen. Góreckiego pocałunek. W imieniu rządu powitał zjazd min. Moraczewski, poczem pułk. Rożycki wygłosił referat o metodach zbierania materiału do historii walki o niepodległość podając instrukcję według, których mają być opracowane źródła historyczne. Wszyscy uczestnicy zjazdu udali się na plac Saski, gdzie gen. Dreszer w imieniu zjazdu złożył na grób Nieznanego Żołnierza wspaniały wieniec. Bezpośrednio potem prezydium zjazdu udalo się do Salejówki celem złożenia hołdu marsz. Piłsudskiemu. Zjazd na posiedzeniu tem powziął szereg jednomyślnych uchwał.

Związek Strzelecki w Wielkopolsce zmienia nazwę, ale pozostaje sobą.

Zarząd wielkopolskiego Zw. Strzeleckiego i zarząd t. zw. Wielkopolskiego (secesyjnego) Związku Powstańców i Wojaków ogłasza, że obie te organizacje na terenie DOK. VII. złączyły się w jedną całość. Komendant Związku Strzeleckiego w Warszawie p. Kierzkowski, dodaje do tego na łamach tutejszego organu „sanacyjnego”, co następuje:

„Na terenie Wielkopolski Związek Strzelecki łączy się z Wielkopolskim Zw. Powstańców i Wojaków, który będzie autonomicznym okręgiem Zw. Strzeleckiego. Niema mowy o tem, aby jedna czy druga strona likwidowała swoje agendy i swoją organizację. Chodzi o to, by organizacje pokrewne ideowo dla wzmocnienia swej działalności łączyły się organizacyjnie”.

Rzecz stoi jasno: Związek Strzelecki zmienia w Wielkopolsce nazwę, bo jest, tu przez społeczeństwo

zbyt zniechęcony i skompromitowany aferami kryminalistycznymi a ostatnio procesem komunistycznym w Bydgoszczy, ale przybierając w Wielkopolsce etykietę tutejszego secesyjnego t. zw. Wielkopolskiego Związku Powstańców i Wojaków, pozostaje częścią składową ogólnego Związku Strzeleckiego. Czyli, że „strzelcy” przybierają nazwę secesyjnych „powstańców”, a ostatni oddają się organizacyjnie do dyspozycji Związku Strzeleckiego. Bracia z braćmi...

Spółceństwo wielkopolskie będzie się do nich odnosiło, jak dotąd.

„Strzelec” na Pomorzu nie będzie rozwiązany.

Toruń, 10. 11. Komenda pomorskiego Związku Strzeleckiego donosi, pogłoski o rozwiązaniu Strzelca pomorskiego nie mają żadnych podstaw i nie odpowiadają rzeczywistości.

Nowy rodzaj ulgowych paszportów zagranicznych.

Warszawa, 5. 11. Z Ministerstwa spraw zagranicznych dowiadujemy się, iż w najbliższym czasie wprowadzone zostaną zmiany w systemie wydawania paszportów zagranicznych.

Zmiany te polegać będą na tem, iż wprowadzone zostaną paszporty ulgowe jednorazowe z ważnością jednomiesięczną w cenie 25 złotych, dalej paszporty wielokrotne 6-wyjazdowe z ważnością miesięczną, również w cenie 25 złotych.

Następnie jednoroczne na nieograniczoną ilość wyjazdów w cenie 200 złotych.

Pozatem będą stosowane ulgi przy wydawaniu paszportów tym podróżującym, którzy udają się za granicę w sprawach związanych z eksportem polskim.

Dział porad prawnych.

Panu F. K. z Ł. Konwersja pożyczki Państwowej z r. 1920 najniższa wynosi 10 zł za 1000 mk. O ile jednak Pan wniósł o konwersję i dołączył dowody nabycia pożyczki wcześniej, np. już w lutym lub marcu 1920 r., ewentualnie o ile pan płacił za nią złotem, wówczas wartość jej odpowiednio się zwiększa.

Kurs dolara.

Warszawa, 14. 11. Dolar 8.88½. Tendencja utrzymana.

złoty pol. w Gdańsku 57.68—57.82.
na Warszawę 57.62—57.76.

100 franc. franc.	35.06½ — —
100 lirów włoskich	48.7½ — —
100 koron czeskich	46.41 — —

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek dnia 15-go 11. 1927 r. o godzinie 11-tej przed południem będę sprzedawał w Nowemmieście u p. małż. Wołasków za gotówkę najwięcej dającemu:

1 maszynę do szycia i 1 kanapę.

Nowemiasto, dnia 14. 11. 27r.

Sommerfeld, komornik sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 17. XI. br. o godz. 11-pół po poł. sprzedawać będę w Szwarzonowie grzed oberżą p. Sternickiego za gotówkę najwięcej dającemu:

1 wóz na ryserach, sanie wyjazdowe, wagę do wżenia bydła, wagę doymalną, futro męskie, 1 oie-laka i 2 świnię.

Szukalski, kom. sądowy Lubawa.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

odbędzie się dnia 24-go listopada br. u p. Adama Oldakowskiego w Straszewach

kilku stogów siana, para koni, uprząż, wóz roboczy, za zaległe podatki.

Przełożony obszaru dworskiego, Roman Zajdel.

Dobrowolna Licytacja,

na żywy i martwy inwentarz, odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. w Mroczenku. W dniu tym będzie do przedzierzawienia

51 morgowe gospodarstwo

przynajmniej na 5 lat.

Gajewsoy, Mroczenko.

Pierwszorzędnej jakości

Ospę żytnią

Makuch Iniany i rzepakowy

Węgiel górnośląski

Brykiety i Koks

Drzewo opałowe

Wymianę mąki

poleca

„Rolnik” w Nowemmieście

Telefon nr. 49.

Podajemy do wiadomości,

że w środę, dnia 16-go bm.

z powodu święta będą młyny nasze

zamknięte.

Schneider, Bratjan. Kastrau, Kaczek.

Kupujemy

wagonowo i furmankami każdą ilość

kartofli

(fabrycznych),

płacąc nawiższe ceny dzienne.

Landw. Grosshandels-gesellschaft,

Nowemiasto, telefon 2.

Mamy zapotrzebowanie na

słomę

siano

i siano koniczynne

Landw. Grosshandels-gesellschaft,

Nowemiasto, telefon 2.

RADJO APARATY

wytworni krajowej „Polskiego

Towarzystwa Radjotechnicznego“

ma stale na składzie i poleca

Księgarnia „Drwęcy” Nowemiasto.

Rynek 4.

Telefon 8.

OSTRZEGAM

wszystkich, którzy rozszerzają o mnie fałszywe pogłoski, gdyż w przeciwnym razie pociągnę ich do odpowiedzialności sądowej.

MIGHAŁ KUÇA, Marzęcice.

Zgubiłam dnia 9-go bm. w drodze z Łak do Nowogomiasta KOLNIERZ (18 czerw.). Znalazca zechce oddać z wynagrodzeniem. PARTYKA, Łaki.

Drzewo opałowe

slupy, drągi, pale sp. poleca lokowagon stacja Osie

Tartak Dębogóry, per. Przewodnik Pom.

2 WOZY

(wyjazdowe) półkryty i polowy sprzeda korzystnie. Zgłoszenia do ekspedycji „Drwęcy”.

Kupuję

JABŁKA

w mniejszych i większych ilościach i płacę wysokie ceny

JAN ŻURAŁSKI,

handel masła,

Lubawa, (Pomorze)

Poszukuję od zaraz uczciwej i porządnej

slużacej.

Sommerfeldowa, ulica Pod lipami 12.

Poszukuję od zaraz

I CHŁOPAKA

do koni.

Steege, Pacółtowo.

Syn

rolnika, lat 22, obeznany co-kol-iek z książkowością, uczci y i energiczny pr si o posadę w majątku, jako elew lub pomocniczą siłę w biurze. Łask zgł. do gazety „Drwęcy” pod nr. 50

Ucznia

poszukuje

MAX KLEIN, mistrz kowalski, Nowemiasto

Inteligentna osoba

poszukuje od zaraz

POSADY

gospodyni

na wieś lub do miasta, lub też do samotnego pana

Zgłoszenia przyjmuje Filja „Drwęcy” Lubawa

Przyjmuje od zaraz

UCZNIĄ KRAWIECKIEGO.

A. Suwiński, m. krawiecki. Nowemiasto, ul. Mostowa.

Miło używany

ROWER

sprzedawanie

Czajkowski, Nowemiasto, ul. Jagellońska 21.

Dziewczyna

do kuchni do pomocy gospodyni potrzebna od 15. lub 1. 12. Mał. Pregowizna.



Rto chce

korzystnie sprzedać

jakikolwiek interes,

gospodarstwo, rolę

lub domostwo

niech ogłasza w

„Drwęcy”